

Oświadczenie

W ostatnich dniach mamy do czynienia z podjętą przez media i niektóre instytucje w Rosji bezprecedensową próbą podważenia wyników badań naukowych, opartych na rzetelnej podstawie źródłowej. Szczególny niepokój wzbudza fakt, że w kampanii tej biorą udział przedstawiciele instytucji państwowych, na czele ze Służbą Wywiadu Zagranicznego Rosji i członkami prezydenckiej Komisji dla Przeciwdziałania Próbowi Fałszowania Historii na Szkodę Interesów Rosji. Forsowanie twierdzeń ewidentnie nieprawdziwych i kłamliwych w imię bieżących interesów politycznych nie służy prawdzie historycznej i dialogowi, nie służy ani Rosji, ani Polsce – krajom i narodom których relacje historyczne są szczególnie nasycone emocjami. Wobec takich działań Instytut Pamięci Narodowej nie może przejść obojętnie, bowiem podstawową jego misją jest troska o zachowanie pamięci o dziedzictwie XX-wiecznej historii Polski, w tym o najtragiczniejszym w naszych dziejach okresie II wojny światowej, kosztach cywilizacyjnych okupacji niemieckiej i sowieckiej, walce o wolność oraz o skutkach dyktatury komunistycznej.

1. Dla celów propagandowych wciąż przywoływana jest wyjaśniona w pełni kilka lat temu sprawa losu jeńców sowieckich, zmarłych w obozach jenieckich w Polsce w latach 1919-1921. Niestety, sprawa ta podnoszona jest za każdym razem, gdy pojawia się problem sowieckiej odpowiedzialności za Zbrodnię Katyńską. Dzieje się tak od 1989 r., gdy Michaił Gorbaczow nakazał „Akademii Nauk ZSRR, Prokuraturze ZSRR, Ministerstwu Obrony ZSRR, Komitetowi Bezpieczeństwa Państwowego ZSRR, by wspólnie z innymi instytucjami i organizacjami przeprowadziły do 1 kwietnia 1991 r. prace badawcze celem ujawnienia materiałów archiwalnych, dotyczących wydarzeń i faktów z historii sowiecko-polskich stosunków, w wyniku których poniosła straty Strona Sowiecka”. Postępowanie takie należy uznać za niedopuszczalną próbę zrównywania świadomej, drobiazgowo zaplanowanej zbrodni popełnionej na rozkaz najwyższych władz Związku Sowieckiego z tragicznym losem jeńców, zmarłych z różnych przyczyn, przede wszystkim epidemii tyfusu i złych warunków bytowych. Epidemia ta ciężko doświadczyła wówczas także Polaków. Pojawiające się nieustannie propagandowo zawyżone szacunki liczby zmarłych jeńców sowieckich nie mają nic wspólnego z opartymi na źródłach ustaleniami naukowymi. Wyniki badań naukowych wskazują, że liczba ta nie przekraczała 17 tysięcy. Problematyka ta została wszechstronnie wyjaśniona w znanych w Polsce i Rosji monografiach Z. Karpusa. Polska dokumentacja

dotycząca tej sprawy jest w pełni dostępna dla badaczy rosyjskich, czego niestety nie można powiedzieć o dokumentacji Zbrodni Katyńskiej, w tym zwłaszcza o ustaleniach rosyjskiego śledztwa w tej sprawie.

2. Podobny charakter mają próby świadomej dezinformacji związanej z podpisaną 26 I 1934 r. między Polską a Niemcami *Deklaracją o niestosowaniu przemocy*. Deklaracja ta była dyplomatycznym uzupełnieniem zawartego dwa lata wcześniej polsko-sowieckiego *Układu o nieagresji*, w 1934 r. przedłużonego do 1945 r. Obydwa dokumenty były wyrazem podstaw polskiej polityki zagranicznej w owym czasie, opierającej się na zasadzie zachowania równego dystansu do Niemiec i Związku Sowieckiego, w tym nieuczestniczenia w sojuszach skierowanych przeciwko drugiemu z sąsiadów. Pojawiające się ostatnio stwierdzenia, jakoby *Deklaracji* towarzyszył tajny protokół są kłamstwem. Kłamstwo to odwołuje się do spreparowanego dokumentu podrzuconego francuskiej prasie w 1935 r. przez wywiad sowiecki. Przypomnieć w tym miejscu należy, że Polska kilkakrotnie odrzuciła propozycję wstąpienia do paktu antykominternowskiego oraz zawarcia antysowieckiego sojuszu, co proponowały Niemcy. Polska została zaatakowana przez Niemcy we wrześniu 1939 r. dlatego, że wcześniej odmówiła wspólnego z Niemcami marszu na Moskwę. W tym kontekście obecne oskarżenia rosyjskie brzmią szczególnie groteskowo.

3. W ostatnich dniach usiłuje się również usprawiedliwić zawarcie paktu Ribbentrop-Mołotow (który raczej należałoby nazywać paktem Hitler-Stalin). Pojawiają się argumenty, że dzięki temu porozumieniu Związek Sowiecki zyskał czas na przygotowanie do wojny, lub wręcz zapobiegł okupacji niektórych terenów przez Niemcy. Tezy te mają charakter ahistoryczny. Z udostępnionej w ostatnich latach dokumentacji sowieckiej wyraźnie wynika, że zawierając ten układ (i wypełniając jego postanowienia do ostatnich godzin przed wybuchem wojny niemiecko-sowieckiej), Stalin liczył na realizację własnych planów strategicznych. Tezy te, w rozmowach dyplomatycznych wygłaszane już po ataku Niemiec na ZSRR 22 czerwca 1941 r., po raz pierwszy w druku pojawiły się w wydanej w 1948 r. propagandowej publikacji „O fałszerzach historii”. Fragment dotyczący paktu Ribbentrop-Mołotow został naniesiony na maszynopisie odręcznie przez Stalina, podobnie jak zarzut zawarcia przez Polskę antysowieckiego sojuszu z Niemcami.

4. Służba Wywiadu Zagranicznego Rosji oskarża polskiego ministra spraw zagranicznych (w latach 1932–1939) Józefa Becka o rzekomą współpracę agenturalną z Niemcami. Jest to niedopuszczalne pomówienie autora historycznego przemówienia w polskim Sejmie z 5 V 1939 r. Przypominam, że w odpowiedzi na żądania Niemiec, godzące w suwerenność państwa polskiego minister Beck odpowiedział: „*My w Polsce nie znamy pojęcia pokoju za wszelką*

cenę. Jest jedna tylko rzecz w życiu ludzi, narodów i państw, która jest bezcenna. Tą rzeczą jest honor!”. Józef Beck jako minister spraw zagranicznych koordynował szereg działań polskiej dyplomacji, których efektem w 1939 r. były brytyjskie gwarancje dla Polski i uzyskanie pewności, że Francja wypełni zobowiązania sojusznicze, a w konsekwencji wypowiedzenie Niemcom wojny przez Francję i Wielką Brytanię 3 września 1939 r. Tym samym runął plan Hitlera uczynienia wojny z Polską konfliktem lokalnym i izolowanym (był to jeden najistotniejszych motywów traktatu Ribbentrop-Mołotow). Józef Beck po klęsce został internowany w Rumunii, skąd planował przedostać się dalej na Zachód. Naciski niemieckie na władze rumuńskie spowodowały, że stało się to niemożliwe aż do końca wojny. Minister Józef Beck w swoich działaniach kierował się wyłącznie polską racją stanu.

5. W rosyjskich archiwach do dnia dzisiejszego znajdują się dziesiątki zespołów archiwalnych najważniejszych instytucji państwa polskiego, organizacji społecznych i politycznych, w tym m.in. Sztabu Głównego Wojska Polskiego (w tym zwłaszcza jego Oddziału II), Ministerstwa Spraw Wojskowych, Korpusu Ochrony Pogranicza i Straży Granicznej, Policji Państwowej, Biura Inspekcji przy Generalnym Inspektoracie Sił Zbrojnych, Komisarza Generalnego RP w Gdańsku, Instytutu im. Józefa Piłsudskiego, Polskiej Organizacji Wojskowej, Legionów Polskich, Związku Strzeleckiego, Naczelnego Komitetu Narodowego, Rady Regencyjnej i Tymczasowej Rady Stanu. Zostały one zagrabione w czasie wojny przez Armię Czerwoną. Są to akta fundamentalne w badaniach nad dziejami II Rzeczypospolitej i walk Polaków o niepodległość. Przypadająca w tym roku 70. rocznica wybuchu II wojny światowej stanowi doskonałą okazję do rozwiązania tej sprawy i podniesienia kwestii zwrotu zagrabionych archiwów.

Nadzieję wzbudza fakt, że opisane powyżej działania nie cieszą się pełną akceptacją całego społeczeństwa rosyjskiego, a wielu rosyjskich historyków gotowych jest do otwartej debaty nad trudnymi elementami naszej wspólnej historii. Instytut Pamięci Narodowej, jako największa polska placówka naukowa zajmująca się najnowszą historią wyraża pełną gotowość do udziału w takiej dyskusji. Musi ona jednak być oparta na nieskrępowanym dostępie do zachowanych archiwów, oraz na prawdzie i poszanowaniu faktów historycznych.

dr hab. Janusz Kurtyka

Prezes Instytutu Pamięci Narodowej